

# „Hubertus” 2024 w Brennej – rekreacja, sport i tradycja

Data publikacji: 5.11.2024 16:45

W ostatnią sobotę, 2 listopada, w Ośrodku Jeździeckim „Hucuł” w Brennej odbył się coroczny „Hubertus” – święto jeźdźców organizowane na cześć św. Huberta, patrona koniarzy i myśliwych. Tegoroczna impreza zgromadziła rekordową liczbę uczestników. W gonitwie za „lisem” wzięło udział aż 36 koni. Choć początek dnia zwiastował deszcz, pogoda okazała się łaskawa – opady ustały, kiedy jeźdźcy wyruszyli na wspólną przejażdżkę, która poprzedziła kulminacyjny moment wydarzenia.

*Coroczny „Hubertus” w Ośrodku Jeździeckim „Hucuł” w Brennej. mat.pras./OX.PL*

Podobnie jak w ubiegłych latach, dzień świętego Huberta uczczono pełnym atrakcji programem. Wydarzenie rozpoczęło się od konnej wędrowki malowniczymi trasami wokół Błatniej. Zastęp koni, prowadzony przez doświadczonych jeźdźców i instruktorki, pokonał kilkanaście kilometrów w otoczeniu przepięknych górskich krajobrazów.

Punktem kulminacyjnym „Hubertusa” był tradycyjny wyścig za „lisem”. W tej roli wystąpiła zeszłoroczna zwyciężczyni, która z przypiętą do ramienia symboliczną lisią kitą przemierzała polanę, starając się uciec przed goniącymi ją jeźdźcami. Po ekscytującej pogoni „lis” został schwytany przez Witka Holeksę, który zyskał zaszczytny tytuł tegorocznego zwycięzcy.

Rozegrana na polanie na Błatniej gonitwa zgromadziła licznych kibiców. Wśród nich byli bliscy uczestników, ale także przypadkowi turyści przyciągnięci widowiskiem.

Po gonitwie wszyscy wrócili do stajni, gdzie wspólnie świętowano przy ognisku. W typowo „hubertusowej” atmosferze nie zabrakło pieczenia kiełbasek i pysznych domowych przysmaków przyniesionych przez uczestników. Był to czas na wspomnienia, żarty i rozmowy, który połączył uczestników wydarzenia i ich rodziny.

Dla najmłodszych przygotowano dodatkową atrakcję: zawody hobby horse, które odbyły się w krytej ujeżdżalni. Dzieci, biegające z pluszowymi konikami na patyku, z zaangażowaniem pokonywały przeszkody. Choć zabawę rozegrano w formie zawodów na czas, to głównym celem była świetna zabawa, a mali uczestnicy mogli poczuć się jak prawdziwi zawodnicy, trenując przy okazji kondycję i zwinność. Kibicujący im bliscy podziwiali ich wyczyny, co tylko dodało dzieciom entuzjazmu.